



Epepea wojenna według rozgłosnej powieści Rolanda Dorgelsa p.t. „Drewniane krzyże“ z Gabrielem Gabrio w roli gł. Film wyświetlają „Czary“.



Jose Mojica, znakomity tenor Opery Metropolitan, House w New-Yorku, jest ulubieńcem publiczności kinowej całego świata. Jego filmy („Król Cyganów“, „Zakazana Melodja“ i in.) cieszą się wszędzie rekordowym powodzeniem.



Marion Burns i Kane Richmond w filmie Foxa „Remo Satan“ (Devil Tiger), reż. Clyde Elliot.



Gerda Maurus, bohaterka filmów „Szpiegzy“ i „Kobieta na Księżycu“ i Hc molka, świetny tragik ekranów europejskich w pierwszym wiedeńskim satonowo-kryminalnym filmie p.t. „Niebieskie pta ki“ w kinie „Palace“.

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO“.

ROK X. NIEDZIELA, dnia 21 października 1934 roku Nr. 42

Osiedle szkolne w Sokolnikach.



Dnia 14-go bm. w miejscowości Sokolniki pod Łodzią odbyła się niepowszednia uroczystość poświęcenia osiedla szkolnego gimnazjum państwowego im. Emilii Szanieckiej w Łodzi. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele władz państwowych, szkolnych, i miejskich, Koło Rodzicielskie, nauczycielstwo i uczniowie gimnazjum. Na zdjęciu widzimy fragmenty uroczystości, a więc przemówienie dyr. gimnazjum im. E. Szanieckiej p. dr. Pachuckiej, uczestników uroczystości, przemówienie jednego z uczniów, przebywających w osiedlu oraz podniesienie bandery.

(Fort. A. Meyer Piotrkowska 182, tel. 108-81)

Do Ziemi Świętej.

Gdy statek „Polonia“ należący do linii okrętowej „Gdynia — Ameryka“ w kwietniu 1930 r. zawinął po raz pierwszy do portu w New-Yorku, moment ten dla naszych rodaków po tamtej stronie oceanu stał się wielką uroczystością narodową. Tysiące Polaków z dalekich osiedli przybyły na powitanie polskiej bandery u wybrzeża amerykańskiego.

Od tej pory w społeczeństwie naszym ugruntowała się coraz bardziej świadomość, że dla idei mocarstwowej potęg państwa polskiego jest morze i posiadanie własnej floty handlowej i wojennej. Bandera polska przestała już być na morzach nowością, a żaglowiec szkolny „Dar Pomorza“ parę tygodni temu odплыł z Gdyni w podróż naokoło świata.

Okręt pasażerski „Polonia“ pełni obecnie służbę na morzu Adriatyckim, Śródziemnym i Czarnym, przewożąc co roku tysiące pielgrzymów do Ziemi Świętej do Egiptu i do Rumunii. Aby jednak w najszerszych kołach radiosłuchaczy rozkrzewić umiłowanie morza i wycieczek morskich, dyrekcją Linii Okrętowej Gdynia — Ameryka ofiarowała do dyspozycji Polskiego Rządu jeden bezpłatny bilet podróży pierwszej klasy na wycieczkę do Ziemi Świętej.

Podróż tę odbyć będzie można w okresie od chwili ogłoszenia wyników konkursu do 1 kwietnia r. p. Statek bowiem odchodzi z Constanzy regularnie co 2 tygodnie. Każdy normalny reiss obejmuje szlak: Constanza, Istambuł do Jaffy i Haify z trzydniowym pobytom w Palestynie. W drodze powrotnej statek zawija do portu greckiego Pirens i daje możność zwiedzenia Aten,



P. Marjan Lenk, popularny i ceniony artysta dramatyczny, został zaangażowany przez Polskie Radio na stanowisko spe- kera Rozgłośni Łódzkiej.



Fragment filmu produkcji polskiej p. n. „Przeor Kordecki“. Będzie to świetny obraz historyczny osnuty na tle obrony Częstochowy przed najazdem szwedzkim.

a następnie Dardaneli, Konstantynopola, Bosforu i Constanzy. Cała podróż trwa 12 dni z pełnym utrzymaniem na statku — nadto Linia Gdynia — Ameryka dostarczy wygrywającemu konkursową nagrodę paszport i wizy bezpłatnie.

Dyrekcja Polskiego Radia przyjmując z uznaniem i podzięką ten dar postanowiła doręczyć go radiosłuchaczom drogą konkursu fotograficznego, który wiązać się będzie z morzem.

Warunki uczestnictwa w konkursie są następujące:

1) Na konkurs należy dostarczyć serie złożoną z 6 (nie więcej) fotografii, przedstawiających morze i życie na pełnym morzu. Obrazki z wybrzeża morskiego robione w Gdyni, na Helu itp. nie będą brane pod uwagę, natomiast widoki z portów cudzoziemskich będą uwzględniane.

2) W fotografiach chodzi głównie o do- brze podpatrzone i uchwycone na 2 klisze interesujące motywy marynistyczne. Forma zdjęć dowolny, łatwo dla amatora fotografa wykonalny, w każdym razie nie mniejszy niż 9X12, powiększenia nie większe niż 13X18. Technika wykonania odbitek obojętna, to znaczy mogą, ale nie muszą być to gumy, pigmenty, bromoleje itp. Idzie bowiem w tym konkursie o zdjęcia twyścieczne, a w nich o umiejętność podpatrywania widoków i scen na morzu, nie zaś o wysoką technikę fotograficzną.

3) Odbitki w liczbie sześciu na błyszczą- cym albo matowym papierze i w przybli- żeniu datę wykonania zdjęcia. Fotografie winny być opatrzone godłem, a nazwisko i adres ich autora muszą być podane w zamkniętej kopercie, z godłem wypisanem na wierzchu koperty.

4) Za najlepsze zdjęcia przyznanych zo- stanie 6 nagród. Nagrodę pierwszą stano-

wić będzie bi'et I klasy bezpłatnej podróży do Ziemi Świętej z Constanzy tam i spo- wrotem w cenie 750 zł.

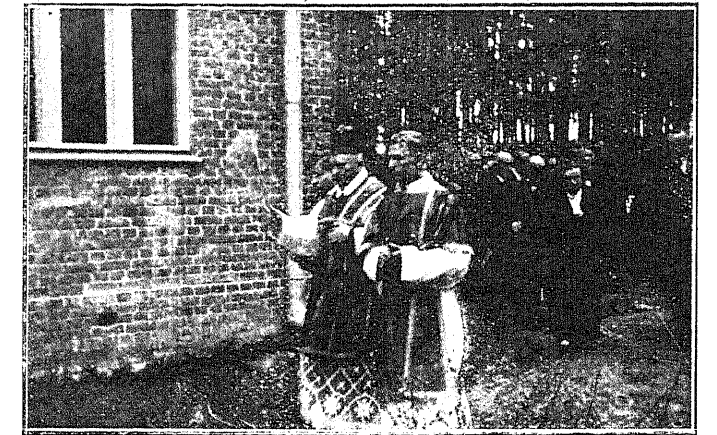
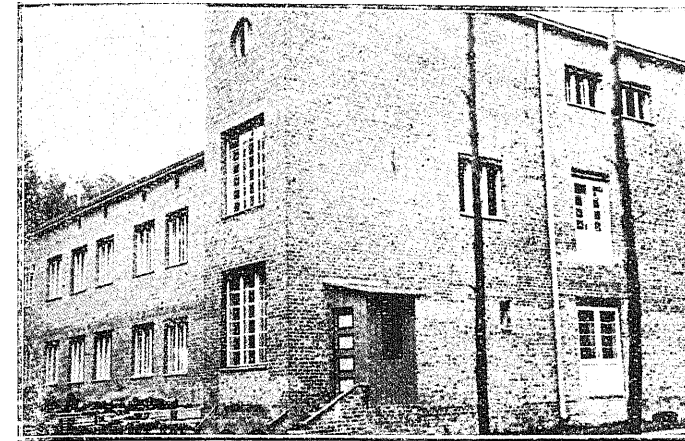
Nagroda II — bilet podróży z 25-pro- centową zniżką w klubie dowolnie przez in- adącego wybranej. Trzecią nagrodą będzie aparat fotograficzny typu „Kodak“. Wresz- cie trzy równorzędne nagrody czwarte sta- nowić będą płyty gramofonowe.

5) Fotografie winny być nadesłane do Polskiego Radia, Wydział Wiadomości Ra- djowych, ul. Zielna 25 w kopercie z napi- sem: „Na konkurs fotograficzny“ w termi- nie do 15 listopada.

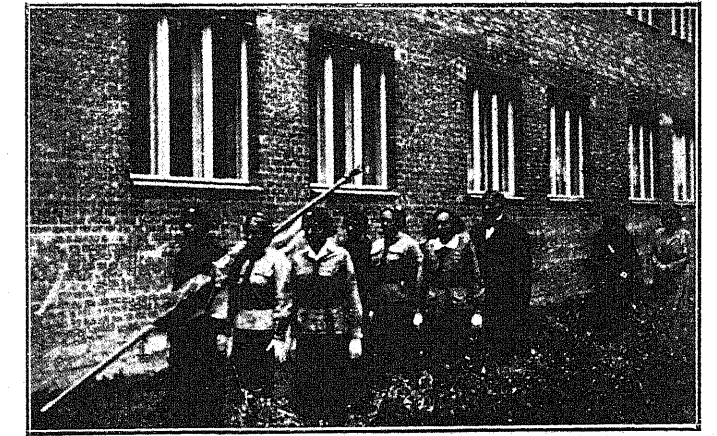
Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi 1 grudnia.



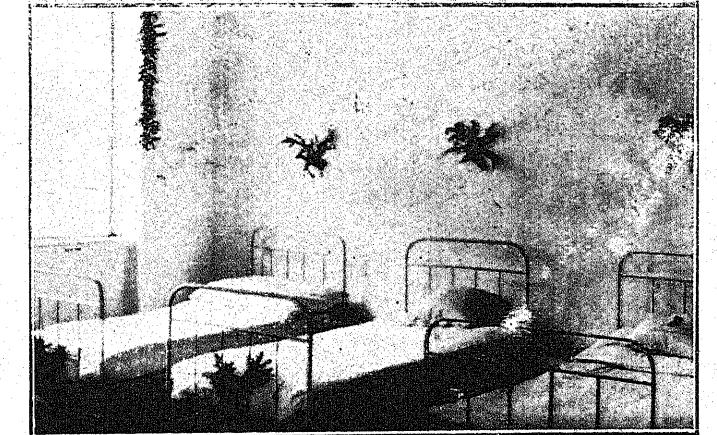
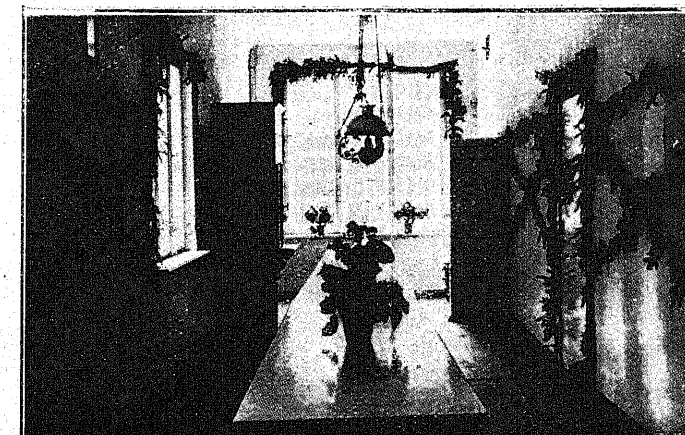
Dyr. L. Staniewska, chluba trenerów koni, żona właściciela cyrku Staniewskich, Bro- nisława Staniewskiego.



W pięknej, zdrowej, lesistej miejscowości Sokolniki pod Łodzią, wzniesiono na terenach własnych, staraniem Koła Rodziców gimnazjum państwowego żeńskiego im. E. Szczanieckiej w Łodzi, wzorowe osiedle szkolne. Na zdjęciach widzimy budynek murwany osiedla, na prawo moment poświęcenia osiedla przez ks. oficjała dr. Bączka.



W uroczystości poświęcenia osiedla wzięli udział liczni przedstawiciele władz i reprezentanci społeczeństwa oraz młodzież gimnazjum im. E. Szczanieckiej, przebywająca w osiedlu.



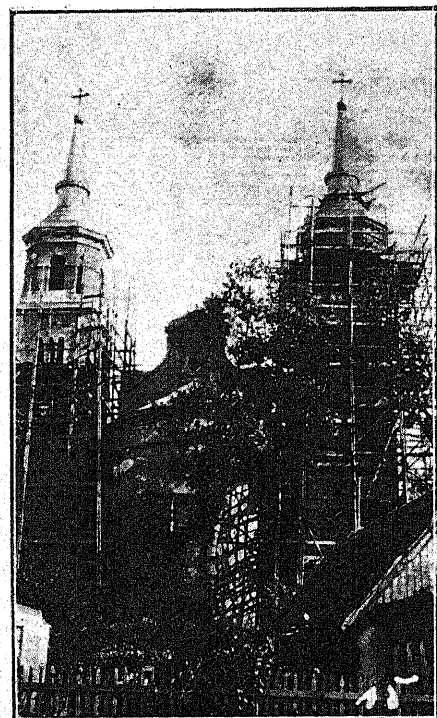
Osiedle zbudowane zostało wzorowo. Czyste, higieniczne, pełne światła sale, urządzenia szkolne itp. zapowinają należyta i owocną naukę młodzieży, która pariami przebywa w osiedlu przez cały rok szkolny. Na zdjęciu widzimy salę sypialną i ja- danię w osiedlu.

Podług słońca i gwiazd.

Literatura podróżnicza liczy już szereg imion i pamiętników żeglarzy, którzy z po budek sportowych, gnani żądzą przygód i zamilowaniem do włóczęgi morskiej, samotnie lub we dwójkę podejmowali podróż naokoło świata na małych statkach żaglowych. Byli to cudzoziemcy: Slocum — Amerykanin, Gierbault — Francuz, Voss — Duńczyk i Robinson — Anglik. Do liczby tych śmiałych zdobywców oceanu wszedł obecnie nasz rodak Wagner, harcerz gdyński. Na małym 9 m. długości liczącym jachcie, przerobionym własnoręcznie ze starego kutra rybackiego, kupionego jako szmele Wagner wraz z jednym, a potem z dwoma towarzyszami, odbywa w 1932 r. roczną podróż od wybrzeża polskiego do wybrzeży amerykańskich. Trasa jego podróży prowadziła przez Gdynię, Kopenhagę, Hals, Aalborg, Thyborn, Calais, Havre, Cherbourg, Brest, Biarritz, Dakar, Belem de Para, Cayenne, Trinitad Curacao do Colon i Cristobel. Podczas podróży tej Wagner prowadzi z dnia na dzień pamiętnik, który zatytułowany „Podług słońca i gwiazd“, ukazuje się w nakładzie Głównej Księgarni Wojskowej, Warszawa 1934, w cenie zł. 3.50.

Oto co pisze w przedmowie do książki tej p. Wojewoda dr. Michał Grażyński, przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego:

„Słowa te piszę niejako na marginesie cpisu wyprawy oceanicznej młodego — 20 lat liczącego — harcerza Wagnera. Ciekawość on jest niezmiernie nietyle przez błyskotliwe przedstawienie wrażeń i spostrzeżeń, ile przez suchy ton sprawozdawczy wielkiego naprawde czynu, wyobraźni, woli i umiejętności. Wzruszaliśmy się losem



Ostatnie zdjęcie Archikolegiaty Tumskiej. Kosztem 100 tys. złotych, ofiarowanych przez rząd, odbudowano dwie wieże świątyni.



Kurs oficerów rezerwy służby intendencji w Łodzi.

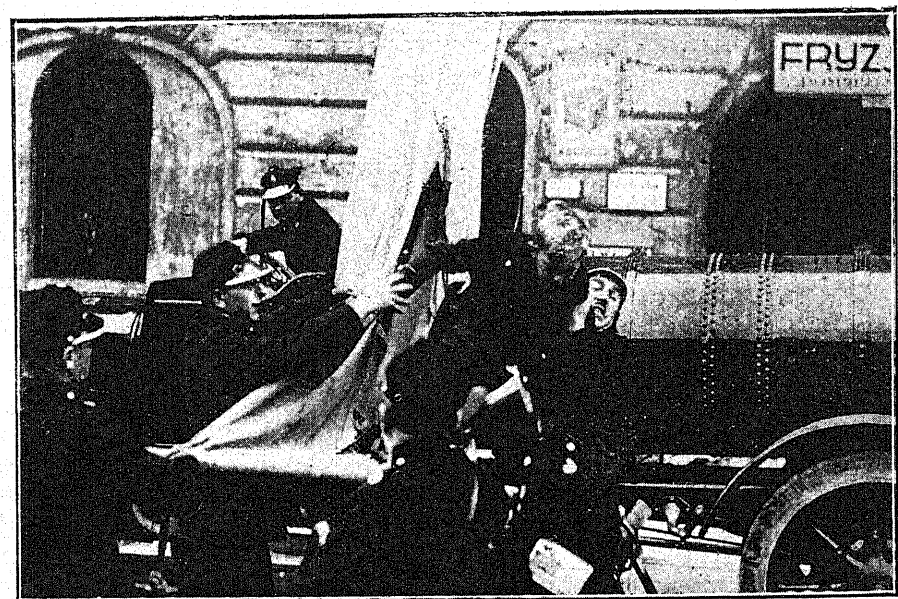
Kolumba i jego załogi. Tutaj zaś na małym, 9 metrów długości liczącym jachcie, pozbawionym wszelkich nowoczesnych urządzeń i instrumentów, 2-ch, a potem 3-ch młodych ludzi odbywa roczną podróż od wybrzeża polskiego przez Dakar do wybrzeży amerykańskich. Przeszło rok walki z niedostatkami materiałnymi, wadami łodzi, burzami i ciszami morskimi. Trzeba było rzeczywiście młodości i niezłomnej woli by to wszystko przetrwać zwycięsko i doprowadzić do końca realizację raz podjętego zamiaru. Wspaniałe ryzykanctwo łączyło się tutaj z umiejętnością i mocą charakteru. I w tym tkwi wielka wartość moralna czynu harcerza Wagnera i jego towarzyszy“.

Praca jest godna zalecenia naszej młodzieży i wojsku, jako zdrowa, porywająca wprost opowieść o tej oceanicznej wypra-

wie, tem bardziej, że poza wychowawczem ma duże znaczenie propagandowe. Należy nadmienić, że autor pamiętnika przebywał obecnie w Cristobal nad kanałem Panamskim i przygotowuje się do dalszej podróży naokoło świata, na nowym jachcie nabytym za honorarium książki „Podług słońca i gwiazd“ oraz przy wydatnej pomocy Związku Harcerstwa Polskiego, stary bowiem jacht „Zjawia“ odmówił dalszej służby.

Polskiemu, młodzieńczemu zdobywcy Atlantyku życzyć należy dobrego wiatru. Niech w dalszej podróży naokoło świata rozniesie sławę polskiej bandery i szczęśliwie dobieje do rodzimego portu w Gdyni.

Książka wydana została w estetycznej szacie nakładem Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie w roku 1934. Cena egzemplarza 3 zł. 50 gr.



Z okazji „Tygodnia Strażaka“ odbyły się w Łodzi ćwiczenia straży ogniowej. Fragment ćwiczeń widzimy na zdjęciu.



Fragment pielgrzymki do Tumu. Grupa łodzian pod przewodnictwem Polskiego Tow. Historycznego zwiedza Archikolegiatę Tumską.



Pielgrzymka łodzka do Łęczycy i Tumu, w której wzięło udział blisko 900 osób. Na zdjęciu duchowieństwo łódzkie, komitet ratowania Archikolegiaty i patnicy.



Zamknięcie sezonu lekkoatletycznego w Łodzi. 6 zawodników, którzy przybyli do mety. Od lewej: Połak ŁKS 3 m., Kurpesa SKS pierwszy, Trzciański 4 m., Grallewski 2 m., Rutkowski (Geyer) 6 m., Nowak (Zj.) 5 m.



Zamknięcie sezonu lekkoatletycznego w Łodzi. Start niestwarzyszonych do biegu na dyst. 2.400 metr., w którym zwyciężył Sakwa w czasie 9,07,2.



Zespół lekkoatletyczny Wimpy gromadzi u siebie lekkoatletów, którzy w obecnym sezonie zajęli przodujące miejsce w tej gałęzi sportu.



Zespół muzyczny The Okey Band pod dyr. Mittelsbacha zyskał pełne uznanie i powodzenie łodzian.

Stulecie miasta „Kościszko“

W październiku bieżącego roku obchodzi stuletnią rocznicę swego istnienia małe miasteczko prowincjonalne w Stanach Zjednoczonych Am. Półn., tem tylko słynne i dlatego nam Polakom szczególnie bliskie, że nosi nazwę polskiego bohatera, Tadeusza Kościuszki. Z okazji stulecia miasta „Kościszko“ zamieszczamy poniższy artykuł.

Redakcja.

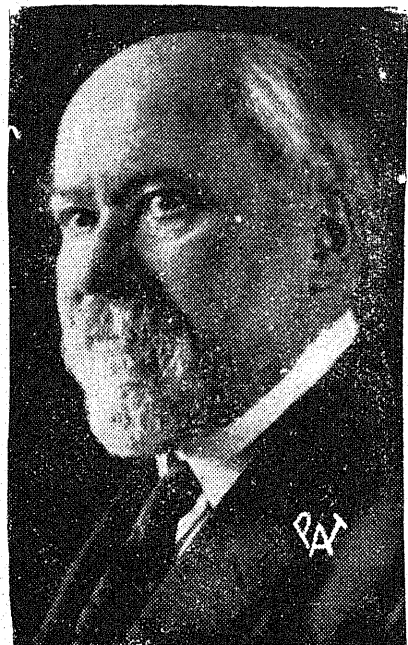
Niewielu Polaków zna, chociażby ze słyszenia, małe miasteczko prowincjonalne w Stanach Zjednoczonych Am. Półn., o milej dla każdego serca polskiego nazwie — Kościszko.

Gdzieś, hen za oceanem, w dorzeczu potężnej rzeki Missisipi, w powiecie Attala, wegetowałyby może i nadal ta cicha miejscina, gdyby nie setna rocznica, jaka „Kościszko“ w roku bieżącym obchodzić będzie.

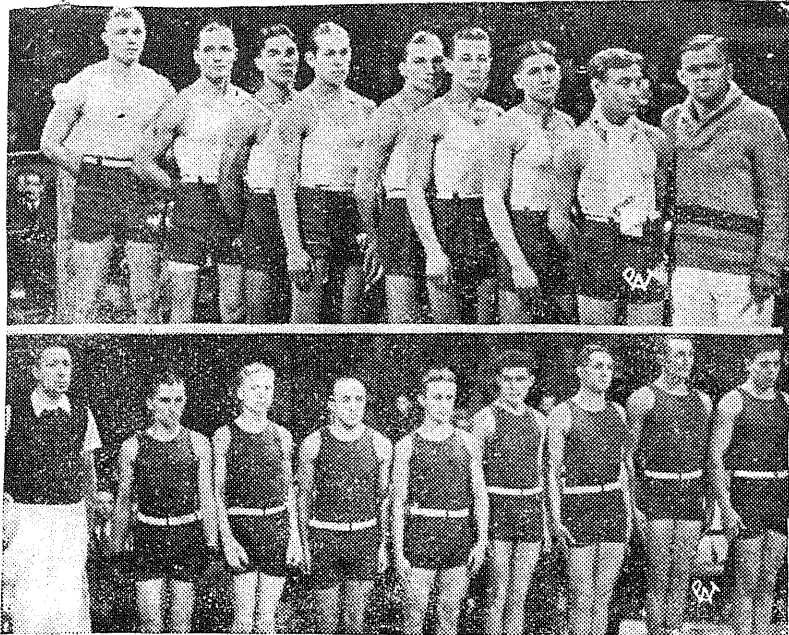
Jak się często zdarza, wybitną rolę odegrał czas. Sto lat czekało miasto Kościszko na ową chwilę, gdy danem mu będzie wśród mnóstwa innych miasteczek i miast zająć pocześniejsze miejsce. Jest to niewątpliwie zasługa zbiegu dwóch dat (1834 — 1934), które nieraz zagrzebane w pomroce dziejów ważkie sprawy i zdarzenia wskrzeszają i z łamusa wspomnień wydobyczą to, o czym już nikt nie pamięta i nie wie.

Po wiekowej bezbarwnej egzystencji, obudziło się miasto Kościszko do nowego życia. Wyłynęło na forum ogólnego zainteresowania, biorąc czynny udział w życiu gospodarczym stanu, w sprawach kulturalnych i społecznych zabierając poważny głos, jednym słowem, jak mówią Amerykanie „Kościszko weszło na mapę“!

Założone z inicjatywy amerykańskiej,



B. prezydent Republiki Francuskiej Raymond Poincaré zmarł w Paryżu dnia 15-go bm. w nocy.



W ub. niedzielę odbył się w cyrku warszawskim międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Czechosłowacja, w cyklu rozgrywek o puchar Europy Środkowej. Mecz zakończył się zwycięstwem polskich pięściany w stosunku 11:5. Na zdjęciu u góry — drużyna polska, u dołu — drużyna czechosłowacka.

nigdy w swych murach nie miało Polaków, a choć było stolicą powiatu, należało zawsze do rzędu małych, nieznanych, cichych miasteczek amerykańskich, tak licznie rozrzuconych na kresach Stanów Zjednoczonych.

Pierwotnie miasteczko, będące jeszcze małą osadą, nosiło inną zupełnie nazwę, a mianowicie „Red Bud Springs“. Lecz ambitni mieszkańcy pragnęli swej siedzibie nadać jakieś godniejsze miano. Niewiadomo dlaczego nazwano więc osadę „Pekinem“. Jednakże nazwa ta nie przyjęła się i nie spopularyzowała. Zmieniono więc „Pekin“ na „Paryż“. W tym czasie przybył do „wielkiego Paryża“ znany naówczas na gruncie amerykańskim wioleciciel Tadeusza Kościuszki — William Dodd. On to zaprojektował, by wioska przybrała miano sławnego polskiego bohatera i dzielnego

obroncy amerykańskiej wolności. Projekt Dodda mieszkańcy osady przyjęli ze szczerym zapalem i entuzjazmem. Nazwa „Kościszko“ przetrwała do dzisiejszego dnia, ciesząc się dużym powodzeniem już blisko sto lat.

Liczba mieszkańców nie jest imponująca — wynosi zaledwie 5.000 ludzi.

Rok 1927 był przełomowym w dziejach miasta. Odtąd datuje się szybki jego rozwój, a stworzenie tam Izby Handlowej jeszcze bardziej przyczyniło się do wzrostu miasta. Liczba mieszkańców znacznie się powiększa, na terenie powiatu dochodząca niemal do 30.000 osób.

Oczy całego kraju zwróciły się jednak na „Kościszkę“ dopiero wówczas, gdy w r. 1933 zgłosiło miasto prośbę do departamentu pocztowego w Washingtonie o uzyskanie prawa sprzedaży w dniu emisji



General Gouraud przejmuje trumnę ze zwłokami ministra Bartou u bramy kościoła Inwalidów, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo za duszę tragicznie zmarłego ministra.

znaczka pocztowego z wizerunkiem Tadeusza Kościuszki. Pozwolenie departamentu pocztowego wyzyskało Stowarzyszenie Rozwoju powiatu Attala w sposób odpowiedni i umiejętny, zwracając przez to na siebie uwagę całych Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki.

Również i na polu gospodarczym otwierają się przed miastem widoki rozwoju. Rząd Stanów Zjednoczonych zaprojektował budowę potężnej drogi państwowej, biegnącej z północnego-wschodu stanu Missisipi na południowy-zachód aż do Meksyku. Budowa tej drogi będzie miała doniosłe znaczenie zarówno dla miasta „Kościszko“, jak i dla całego powiatu Attala. Ta potężna arteria komunikacyjna przyczyni się niewątpliwie do przesiedlenia się licznych kolonistów, zarówno Amerykanów, jak i Polaków, do tego uroczego i słonecznego zakątka stanu Missisipi. Jest również możliwość, że w niedalekiej przyszłości powstać tam może spora kolonia rolnicza polskich osadników. Już obecnie napływają liczne listy z różnych stron północnych dzielnic od Polaków na ręce zarządu powiatu Attala z prośbami o bliższe informacje w sprawie kupna farm i działek ziemi.

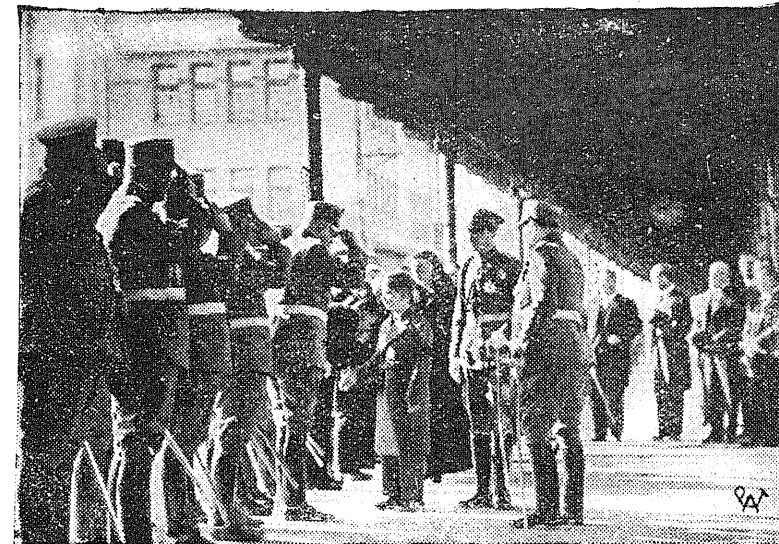
W mieście Kościszko wychodzi amerykański tygodnik pod nazwą „The Star-Herald“, zamieszczający pochlebne i życzące Polakom artykuły.

„W dniu naszego święta — pisze w jednym z numerów redaktor tego pisma — kiedy obchodzić będziemy stulecie istnienia naszego miasta, z przyjemnością powitamy w naszych skromnych progach wszystkich Polaków, przyjaciół naszego grodu, wszystkich redaktorów i wydawców oraz polskich kongresmanów, a za zaszczyt najwyższy będziemy uważali przybycie na nasze święto ambasadora i konsulów Rzeczypospolitej Polskiej. Chcemy zapewnić wszystkich, że miasto Kościszko przywita ich radośnie i serdecznie“.

Na II Zjazd Polaków z Zagranicy przy-



Ćwiczenia łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej w Łodzi z okazji „Tygodnia Strażaka“.



Powitanie króla Piotra II przez generała na dworcu w Białogrodzie. Młodocianemu królowi towarzyszą królowa matka i regent ks. Paweł.

wieziona została z miasta Kościszko ziemia na kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego, który to kopiec ma stanąć w Krakowie. Ziemię tę dostarczył redaktor dziennika polskiego „Gwiazda Polarna“, p. Waldo.

P. Waldo zaprojektował również, by jednej z ulic miasteczka nadać nazwę ulicy Marszałka Piłsudskiego. Projekt ten zyskał ogólną aprobatę, a uroczyste dokonanie tego aktu zmiany nazwy ulicy nastąpi w październiku podczas stuletniej rocznicy miasta „Kościszko“.

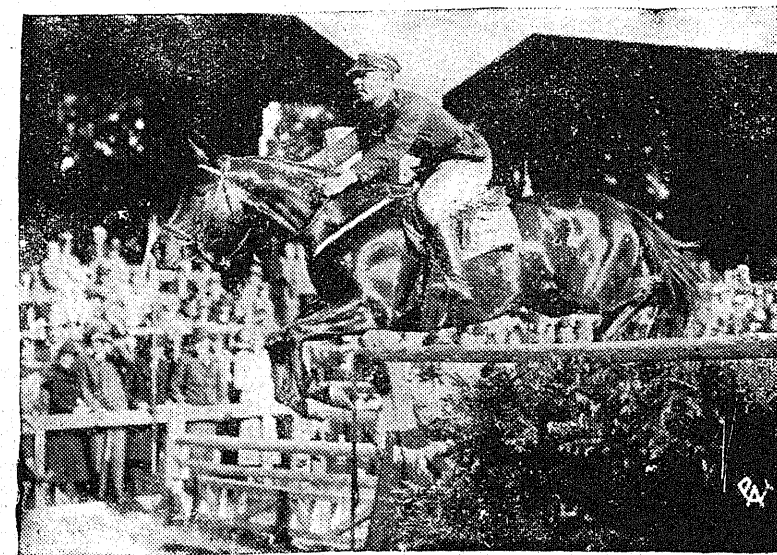
Ludność miasteczka jest nadwyraz miła i gościnna, zna dzieje Polski i tradycje naszego narodu, gotowa jest zawsze stać w obronie polskiego honoru, dumna jest, iż miasto jej nosi miano polskiego bohatera.

To też październikowe święto miasta „Kościszko“ będzie również i świętem Polaków, wdzięcznych sympatycznym Amerykanom za tak szczere dowody braterstwa i przyjaźni.

Leon Wróblewski.



Wspaniały okaz lamparta w ogrodzie zoologicznym w Londynie.



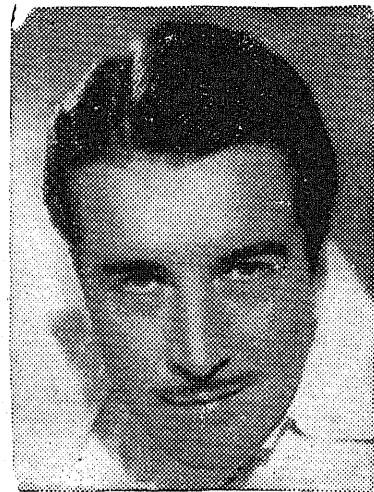
W ub. niedzielę na torze w Łazienkach odbył się finał konkursu w skokach przez przeszkody o mistrzostwo Polski. Zwyciężył mjr. Lewicki na Kikimorze. Na zdjęciu mjr. Lewicki na Kikimorze w skoku.



Boris Karloff w swojej najnowszej kreacji pt. „Naręczona Frankenstein” prześcignął wszystkie dotychczas w dziedzinie filmu niesamowitego widziane.



Stefan Jaracz i Adam Brodzisz w filmie polskim pt. „Młody las” według sztuki Jana Adolfa Herta.



JOHN BOLES.



Elissa Landi i Frank Morgan w wspaniałym filmie wytw. Columbia pt. „Sonata”.



Fragment rewelacyjnego filmu wytw. M. G. M. pt. „Viva Villa” z Wallacem Beery w roli głównej.

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK X. NIEDZIELA, dnia 28 października 1934 roku Nr. 43

Łódź ku czci króla Jugosławii.



Stowarzyszenie Polsko-Jugosłowiańskie w Łodzi urządziło w dniu 19 bm. w sali Rady Miejskiej Uroczystą Akademię Żalobną ku czci króla Aleksandra I. Salony Rady Miejskiej zostały pięknie przybrane zielenią i kwiatami oraz kirem okrytymi sztandarami polskimi i jugosłowiańskimi. Na podjum umieszczony został piękny portret króla Aleksandra I, przybrany chorągwiarni o barwach jugosłowiańskich. Udział w Akademii wzięły szerokie sfery społeczeństwa łódzkiego, współczującego Jugosławii w jej tragicznym losie. Na program Akademii złożyły się pieśń żałobne chóru im. Moniuszki pod bat. prof. Bursy, a mianowicie Niteckiego: Requiem aeternam i Moniuszki; Sędzio Wieczny. Akademię zagalł prezes stowarzyszenia dr. Chomicz, w zakończeniu swego przemówienia wzywając zebranych do oddania hołdu pamięci króla Aleksandra przez powstanie i zachowanie jednogminutowej ciszy, poczem orkiestra odegrała hymny narodowe jugosłowiański i polski. Poseł dr. Fichna wygłosił referat poświęcony historii Jugosławii i osobie króla Aleksandra I. Na zakończenie orkiestra odegrała marsza żałobnego.

(Fort. A. Meyer Piotrkowska 182, tel. 108-81)